Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | CZWARTEK 6 LIPCA 1950 ROKU. | Nr 184

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju
odbędzie się w Polsce w październiku br.

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił oświadczenie w związku z odmową rządu włoskiego udzielenia wiz wjazdowych do Włoch delegatom na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbyć się miał w październiku br. w Genui.

Z uwagi na to — stwierdza oświadczenie — że głównym przedmiotem obrad zwoływanego Kongresu będzie apel w sprawie zakazu broni atomowej oraz z uwagi na to, że naród włoski, składając dowody swego przywiązania do sprawy pokoju i wolności, aktywnie podpisuje Apel Sztokholmski, Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wyraża ubolewanie z powodu decyzji rządu włoskiego. Decyzja ta sprzeczna jest z faktem, iż obrona pokoju jest sprawą konieczną i pilną.

W związku z odmowną decyzją rządu włoskiego, Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju POSTANOWIŁ ZWRÓCIĆ SIĘ DO POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU Z PROŚBĄ O PODJĘCIE NIEODZOWNYCH KROKÓW W CELU ZWOŁANIA II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU W POLSCE W DNIACH OD 16 DO 21 PAŹDZIERNIKA BR.

Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za rozlew krwi w Korei

Oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Andrzeja Gromyko — w sprawie zbrojnej napaści na Ludowo-Demokratyczną Republikę Koreańską

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki w sprawie zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei:

Wydarzenia zachodzące w Korei są następstwem dokonanego 25 czerwca prowokacyjnego ataku wojsk władz południowo-koreańskich na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Atak ten był rezultatem z góry obmyślonego planu.

Zarówno Li Syn Man jak i inni przedstawiciele władz południowo-koreańskich od czasu do czasu zdradzali się mimo woli, że południowo-koreańska klika Li Syn Mana plan taki posiada.

Jak przygotowano zbrodniczy najazd na Koreę Północną

Już 7 października 1949 roku w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu korespondentowi United Press Li Syn Man, chełpiąc się sukcesami, które armia jego osiągnęła w dziedzinie przeszkolenia wojennego, oświadczył wręcz, że armia południowo-koreańska mogłaby zająć Phenjan w ciągu trzech dni. Minister obrony rządu Li Syn Mana — Sin Sen Mo dnia 31 października 1949 r. również oświadczył przedstawicielom prasy, że wojska południowo-koreańskie są dostatecznie silne, aby wystąpić zbrojnie i zająć Phenjan w ciągu kilku dni. Na tydzień przed prowokacyjnym atakiem wojsk południowo-koreańskich na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Li Syn Man przemawiając 19 czerwca w tzw. „zgromadzeniu narodowym" w obecności doradcy Departamentu Stanu USA Dullesa, oświadczył: „Jeśli nie potrafimy obronić demokracji w zimnej wojnie, to odniesiemy zwycięstwo w wojnie gorącej".

Nie trudno zrozumieć, że przedstawiciele władz południowo-koreańskich mogli składać tego rodzaju oświadczenia jedynie dlatego, że świadomi byli poparcia amerykańskiego.

Już na miesiąc przed wydarzeniami w Korei — 19 maja br. szef amerykańskiej administracji pomocy dla Korei Johnson oświadczył w komisji budżetowej Izby Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego, że 100 tysięcy żołnierzy i oficerów armii południowo-koreańskiej, wyposażonych w amerykański sprzęt wojenny i przeszkolonych przez amerykańską misję wojskową, zakończyło przygotowania i może w każdej chwili rozpocząć wojnę.

Generałowie — podżegaczami do podstępnej napaści

Wiadomo, że na kilka zaledwie dni przed wydarzeniami koreańskimi minister wojny USA Johnson, szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA Bradley oraz doradca Departamentu Stanu Dulles przybyli do Japonii i odbyli specjalne narady z generałem Mac Arthurem, przy czym Dulles zwiedził następnie Koreę Południową i wyjeżdżał do rejonów pogranicznych w pobliżu 38 równoleżnika.

Dnia 19 czerwca — zaledwie na tydzień przed wydarzeniami — doradca Departamentu Stanu Dulles oświadczył we wspomnianym wyżej „zgromadzeniu narodowym" Korei Południowej, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić wszelkiego nieodzownego — moralnego i materialnego — poparcia Korei Południowej, która walczy przeciwko komunizmowi. **Fakty te mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy.**

Jednakże pierwsze już dni wykazały, że wypadki nie rozwijają się na korzyść władz Korei Południowej. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna odniosła szereg sukcesów w walce przeciwko wojskom południowo-koreańskim, pozostającym pod kierownictwem amerykańskich doradców wojskowych.

Gdy stało się jasne, że terrorystyczny reżim Li Syn Mana, który nigdy nie cieszył się poparciem narodu koreańskiego, załamuje się, rząd Stanów Zjednoczonych uciekł się do jawnej interwencji w Korei, wydając rozkaz swym siłom lotniczym, morskim, a następnie również i lądowym wystąpienia po stronie władz południowo-koreańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

Tak więc, rząd Stanów Zjednoczonych przeszedł od polityki przygotowywania agresji do bezpośrednich aktów agresji, wkroczył na drogę niezamaskowanej ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei, na drogę zbrojnej interwencji w Korei. Wkraczając na taką drogę rząd USA pogwałcił pokój, dowodząc, że nie tylko nie dąży do umocnienia pokoju, lecz przeciwnie, jest wrogiem pokoju.

Fakty dowodzą, iż rząd USA jedynie stopniowo ujawnia swe agresywne plany w Korei. Początkowo oświadczył on, że ingerencja USA w sprawy Korei ograniczy się wyłącznie do wysyłki materiałów wojennych i innych. Następnie ogłoszono, że wysłane będą również siły lotnicze i morskie, jednakże bez wojsk lądowych. Potem zakomunikowano o wysyłce do Korei amerykańskich wojsk lądowych. Wiadomo również, że początkowo rząd USA oświadczył, iż amerykańskie siły zbrojne będą uczestniczyły w operacjach jedynie na terytorium Korei Południowej. Po upływie jednak kilku dni lotnictwo amerykańskie zaczęło działać na terytorium Korei Północnej, dokonało ataku na Phenjan i inne miasta.

Wszystko to dowodzi, iż rząd USA coraz bardziej wciąga Stany Zjednoczone do wojny, ale zmuszony liczyć się z tym, że naród amerykański nie chce być wciągnięty do nowej awantury wojennej, stopniowo, krok za krokiem, popycha kraj do jawnej wojny.

Ciemne machinacje w Radzie Bezpieczeństwa

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje usprawiedliwić zbrojną interwencję przeciwko Korei, powołując się na to, iż została ona rzekomo podjęta z polecenia Rady Bezpieczeństwa. Fałsz takiego twierdzenia uderza w oczy. Cóż się stało w rzeczywistości? Wiadomo, iż rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął zbrojną interwencję w Korei przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca, nie licząc się z tym, jaką uchwałę poweźmie Rada Bezpieczeństwa. Rząd USA postawił zatem organizację Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym. Przed faktem pogwałcenia pokoju. Rada Bezpieczeństwa dopiero ex post ostemplowała zaproponowaną przez rząd USA rezolucję, aprobującą podjęte przez ten rząd agresywne działania. Rada Bezpieczeństwa przyjęła przy tym rezolucję amerykańską z brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. W myśl artykułu 27 Karty Narodów Zjednoczonych wszystkie uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach winny być podejmowane co najmniej siedmiu głosami, w tym głosami wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, tj. Związku Radzieckiego, Chin, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

(Dokończenie na str. 2)

Depesza Komitetu Słowiańskiego w Polsce do Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii

WARSZAWA (PAP). Komitet Słowiański w Polsce wystosował w pierwszą rocznicę śmierci **Georgi Dymitrowa** do Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii depeszę następującej treści:

„W pierwszą rocznicę zgonu Georgi Dymitrowa, przywódcy Komunistycznej Partii Bułgarii i jednego z najwybitniejszych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, Komitet Słowiański w Polsce wraz z całym narodem polskim składa hołd jego pamięci.

Życie Georgi Dymitrowa jest dla nas wzorem nieugiętej walki z faszyzmem i imperializmem, natchnieniem do walki o pokój, jaką prowadzimy razem z Wami pod przewodem ZSRR i Wielkiego Stalina przeciwko podżegaczom wojennym i imperialistycznym agresorom".

Depeszę podpisali: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce — wicemarszałek Sejmu **W. Barcikowski** oraz sekretarz generalny **St. Trojanowski.**

Upadł 12 z kolei rząd francuski!
Porażka Queuille'a w Zgromadzeniu Narodowym

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że nowy premier Henri Queuille stanął we wtorek po południu wraz ze swym rządem przed Zgromadzeniem Narodowym i po wygłoszeniu przemówienia programowego złożył wniosek o votum zaufania.

W głosowaniu tylko 221 posłów na 555 głosujących wypowiedziało się za tym wnioskiem. Po tej porażce premier Queuille opuścił natychmiast wraz ze wszystkimi członkami gabinetu Zgromadzenie, by złożyć dymisję na ręce prezydenta Republiki.

Koreańska Armia Ludowa
kontynuuje zwycięski marsz na południe
Paniczny odwrót wojsk Li Syn Mana

WASZYNGTON (PAP). — We wtorek po południu ogłoszono wydany w Tokio komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura. Komunikat stwierdza, że trzy kolumny, stanowiące prawdopodobnie część składową kilku północno-koreańskich dywizji, rozlokowanych w rejonie Seulu, — przeprowadzają szeroki ruch oskrzydlający na południowy wschód od Suwonu. Ruch ten zagraża otoczeniem oddziałom południowo-koreańskim, zgrupowanym **w trójkącie Seul — Inczon — Suwon.** W rejonie Inczon toczą się walki.

Inna kolumna wojsk północno-koreańskich posuwa się w kierunku południowo-zachodnim w pobliżu Jankfiong.

Samoloty północno-koreańskie zaatakowały w dniu 4 lipca okręt brytyjski. Jednostki amerykańskiej i brytyjskiej marynarki wojennej prowadziły działalność wywiadowczą na wschodnim i zachodnim wybrzeżu Korei.

* * *

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że **rozbite oddziały wojsk południowo-koreańskich wycofywały się w dniu 4 lipca w popłochu na południe w kierunku linii umocnień,** obsadzonej przez oddziały amerykańskie. Te rozbite wojska ścigane są przez kolumny pancerne północno-koreańskie, posuwające się szybko w kierunku południowym z rejonu Suwon. **Lotnictwo północno-koreańskie atakowało kilkakrotnie wycofujące się oddziały wojsk Li Syn Mana, przekształcając odwrót w paniczną ucieczkę.**

* * *

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, iż ogłoszony tam komunikat sztabu wojsk Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza, że **Armia Ludowa wyzwoliła miasta Wunczwu i Riuczwu w 30 i 40 kilometrach na południowy wschód od Seulu.**

Armia Ludowa kontynuuje pościg za nieprzyjacielem wycofującym się w popłochu w kierunku południowym.

W czasie walk o miasto **Jangpiung** w prowincji Kiunki, wyzwolone w dniu 2 lipca, **wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.**

Lotnictwo Armii Ludowej bombardowało w dalszym ciągu wycofujące się na południe kolumny nieprzyjaciela. Samoloty, zniszczyły lokomotywę i 20 wagonów, wielką ilość samochodów ciężarowych i obrzuciły bombami magazyny wojskowe na kilku lotniskach nieprzyjacielskich. Zniszczono także baterię artylerii przeciwlotniczej na jednym z lotnisk południowo-koreańskich.

Lotnictwo myśliwskie strąciło w walce bombowiec nieprzyjacielski.

WIEC LUDNOŚCI PHENJANU.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

36 tysięcy pracujących Phenjanu zebrało się 3 bm. na wiecu w parku Morangon. Zebrani dali wyraz nieugiętej woli walki aż do zwycięstwa przeciw agresji, o jedność, niezależność i demokratyczny rozwój kraju. Liczni mówcy stwierdzali, że barbarzyńskie naloty amerykańskie nie zastraszą mieszkańców Phenjanu i ludności całej Korei, walczącej o wolność.

Międzynarodowa Konferencja Włókniarzy
ustali na sesji w Łodzi plany działalności Zw. Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców

Porządek dzienny Konferencji Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, która jak wiadomo odbędzie się w Łodzi w dniach 6 i 7 bm., przewiduje w punkcie pierwszym złożenie sprawozdania z działalności Komitetu Administracyjnego MZZZPWO. Sprawozdanie to złoży generalny sekretarz Zrzeszenia i wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski. W punkcie drugim delegaci poszczególnych krajów złożą sprawozdanie z działalności swoich związków włókniarzy i odzieżowców. Po sprawozdaniach Rozszerzony Komitet Administracyjny zajmie się opracowaniem planów pracy związków zawodowych, które w krajach kapitalistycznych wysuwają żądania równej płacy za równą pracę dla mężczyzn i kobiet, zwiększenia opieki nad młodzieżą robotniczą i niesienia pomocy bezrobotnym.

Po zakończenu obrad odbędzie się w Hali Sportowej na Widzewie wielka manifestacja, w której wezmą udział delegaci przybyli na konferencję oraz łódzka klasa robotnicza. Na wiecu dłuższe przemówienie, omawiające sytuację włókniarzy i odzieżowców, zarówno w krajach demokracji ludowej, jak i w krajach kapitalistycznych, wygłosi tow. Aleksander Burski. Przemawiać będą również delegaci zagraniczni. W części artystycznej wystąpią najlepsze zespoły świetlicowe z łódzkich zakładów włókienniczych.

Delegaci zwiedzą niektóre łódzkie zakłady pracy oraz miejsce kaźni na Radogoszczu. Z Łodzi wyjadą delegaci do innych miast Polski, a w dniu 10 bm. wezmą udział w wiecach urządzonych w Bielawie, w Tomaszowie, Częstochowie, Bielsku, Bytomiu i innych naszych ośrodkach przemysłu włókienniczego i odzieżowego.

Delegaci zagraniczni
przybywają na Konferencję

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 bm. przybył do Warszawy z Paryża na Konferencję Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Bolesław Gebert,

Na konferencję tę przybyli również liczni delegaci zagraniczni.

W dniu 3 bm. przedstawiciele CRZZ i Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego powitali na lotnisku na Okęciu Eduarda Auberta — wiceprzewodniczącego Zrzeszenia i sekretarza generalnego ZZ Włókniarzy we Francji.

Dokerzy z Rouen w obronie pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, dokerzy portu Rouen odmówili wyładowania 120 ton sprzętu wojennego za statku „Hellen".

Jest to 13 z rzędu tego rodzaju akcja dokerów w Rouen w ciągu ostatnich 7 miesięcy — mimo obecności policji w porcie i represji ze strony **dyrekcji, blokującej płace.**

Robotnicy PGR-ów woj. łódzkiego
uczczą wzmożoną pracą rocznicę Manifestu PKWN

Idąc za przykładem robotników fabryk, kopalń i hut, którzy Czynem Lipcowym dają godną odpowiedź podżegaczom wojennym, **robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych** województwa łódzkiego z entuzjazmem podejmują **zobowiązanie ku uczczeniu 6 rocznicy Manifestu P. K. W. N.** W ten sposób pragną przyspieszyć realizację Planu 6-letniego i budowę socjalizmu na wsi.

W ostatnich dniach w szeregu zespołów PGR i poszczególnych PGR-ach odbyły się zebrania załóg, na których robotnicy powzięli liczne zobowiązania w ramach Czynu Lipcowego, które przyniosą Państwu znaczne oszczędności przy równoczesnym skróceniu czasu trwania żniw.

Na zebraniu **załogi Zespołu PGR w Babsku,** pow. rawsko-mazowieckiego, robotnicy jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

> **„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespołu Babsk, solidaryzując się z Obozem Pokoju całego świata, zobowiązujemy się dla uczczenia wiekopomnej rocznicy Manifestu PKWN ukończyć żniwa o dwa dni wcześniej, niż to było przewidziane w planie, co da Państwu około 500 tys. zł. oszczędności; wprowadzając wszystek sprzęt mechaniczny do akcji żniwnej, zaoszczędzić na robociźnie 400 tys. zł; wykonać w 100 procentach odstawę tucznika w III kwartale; otoczyć troskliwą opieką robotników sezonowych w pracy; zmniejszyć zużycie materiałów pędnych o 5 proc; wykonać plan remontów maszyn omłotowych w 115 proc; wyremontować wszystkie maszyny na IV kwartał we własnym zakresie, co da 300 tys. zł. oszczędności.**
>
> **Zobowiązanie nasze niech będzie odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych" — brzmi zakończenie rezolucji.**

„Rocznicę Manifestu PKWN uczcimy ukończeniem sprzętu zbóż o dwa dni wcześniej" — oświadczyli na zebraniu **robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespołu Błonie—Krośniewice,** przynosząc tym Państwu 290 tys. zł. oszczędności.

> **„Odpowiadając na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN — zobowiązujemy się skrócić planowany termin zakończenia tegorocznych żniw, a mianowicie: sprzęt żyta wykonać w przeciągu 11 dni, pszenicy w okresie 7 dni, jęczmienia i owsa również w ciągu 7 dni" — brzmi zobowiązanie robotników PGR w Kterach, pow. łęczyckiego.**

Robotnicy **Zespołu Krześlów** uczczą rocznicę Manifestu PKWN przed terminowym wykonaniem akcji żniwno-omłotowej, zaoszczędzając 500 roboczodniówek, co w przeliczeniu daje 266 tys. zł. oszczędności.

Podobne zobowiązania podjęły również załogi wielu innych zespołów i wydzielonych gospodarstw rolnych.

Świadczy to dobitnie, że robotnicy rolni pragną również łącznie z robotnikami fabryk wznosić gmach socjalizmu w Posce.

Nadchodzą traktory
ze Zw. Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Okręgowa składnica centrali zaopatrzenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Lublinie przyjęła w ciągu czerwca kolejną partię (200 sztuk) traktorów, nadesłanych ze Związku Radzieckiego w ramach umowy handlowej. Traktory po dotarciu rozsyłane są do PGR i spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. lubelskiego.

Dostarczone przez Związek Radziecki traktory będą użyte w czasie nadchodzącej akcji żniwno-omłotowej.

ZSRR, ČSR i Polska
nie uczestniczą w obradach Rady Ekon.-Społ. ONZ

GENEWA (PAP). — W dniu 3 bm. rozpoczęła się w Genewie XI sesja Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ.

Delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji nie biorą udziału w obradach. Jak wiadomo, przedstawiciele Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej na ubiegłej sesji Rady stwierdzili, że nie będą brali udziału w pracy Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ dopóty, dopóki nie zostanie wykluczony z Rady przedstawiciel kuomintangowski.

Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za rozlew krwi w Korei

Oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Andrzeja Gromyko — w sprawie zbrojnej napaści na Ludowo-Demokratyczną Republikę Koreańską

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Tymczasem rezolucja amerykańska, aprobująca interwencję zbrojną USA w Korei, uchwalona została tylko sześciu głosami — USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. Jako siódmy głos, oddany na tę rezolucję, zaliczono głos kuomintangowca Czian Tin-fu, który bezprawnie zajmuje w Radzie Bezpieczeństwa miejsce Chin.

Ponadto na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca z pięciu stałych członków Rady obecnych było tylko trzech — Stany Zjednoczone, Anglia i Francja. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa byli nieobecni dwaj inni stali członkowie Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chiny, gdyż wrogie wobec narodu chińskiego stanowisko rządu USA pozbawia Chiny możliwości posiadania swego legalnego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa, a to uniemożliwiło udział Związku Radzieckiego w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Tak więc, żaden z tych dwóch wymogów Karty Narodów Zjednoczonych, dotyczących trybu podejmowania uchwał przez Radę Bezpieczeństwa, nie został wykonany na posiedzeniu Rady z 27 czerwca, co pozbawia uchwaloną na tym posiedzeniu rezolucję jakiejkolwiek mocy prawnej.

Wiadomo również, że Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje ingerencję Rady Bezpieczeństwa tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o wydarzenia o charakterze międzynarodowym, a nie wewnętrznym. Karta wyraźnie przy tym zabrania ingerencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa, gdy chodzi o wewnętrzny konflikt między dwoma ugrupowaniami jednego państwa. Tak więc Rada Bezpieczeństwa swą uchwałą z 27 czerwca pogwałciła również i tę niezwykle ważną zasadę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z powyższego wynika, że rezolucja, którą rząd USA posługuje się dla zamaskowania swej zbrojnej interwencji w Korei, została przeforsowana w Radzie Bezpieczeństwa bezprawnie — z brutalnym pogwałceniem Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stało się to możliwe tylko dlatego, że brutalny nacisk rządu USA na członków Rady Bezpieczeństwa przekształcił Organizację Narodów Zjednoczonych w swego rodzaju filię Departamentu Stanu USA, w posłuszne narzędzie polityki amerykańskich kół rządzących, które pogwałciły pokój.

Uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa pod naciskiem rządu USA bezprawna rezolucja z 27 czerwca dowodzi, że Rada Bezpieczeństwa działa nie jako organ, na którym ciąży główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, lecz jako narzędzie wykorzystywane przez koła rządzące USA dla rozpętywania wojny. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa stanowi akt wrogi wobec pokoju.

Gdyby Radzie Bezpieczeństwa sprawa pokoju leżała na sercu, powinna była ona przed powzięciem takiej skandalicznej rezolucji podjąć próbę pogodzenia stron walczących w Korei. Mogła tego dokonać tylko Rada Bezpieczeństwa i sekretarz generalny ONZ. Jednakże nie podjęli oni takiej próby, wiedząc widocznie, że tego rodzaju akcja pokojowa sprzeczna jest z planami agresorów.

Niegodna rola Trygve Lie

Nie można nie podkreślić niegodnej roli w całej tej sprawie sekretarza generalnego ONZ p. Trygve Lie. Sekretarz generalny, który z racji swego stanowiska zobowiązany jest baczyć na to, aby ściśle przestrzegano Karty Narodów Zjednoczonych, podczas rozpatrywania kwestii koreańskiej w Radzie Bezpieczeństwa, nie tylko nie wykonał swych bezpośrednich obowiązków, lecz, wręcz przeciwnie, usłużnie pomagał w brutalnym pogwałceniu Karty przez rządy Stanów Zjednoczonych i innych członków Rady Bezpieczeństwa. Sekretarz generalny dowiódł tym samym, że nie tyle troszczy się o umocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych i utrwalenie pokoju, ile o to, aby pomóc kołom rządzącym USA w realizacji ich agresywnych planów w Korei.

Na konferencji prasowej odbytej 29 czerwca prezydent Truman zaprzeczył, że Stany Zjednoczone, rozpoczynając działania wojenne w Korei, znajdują się w stanie wojny. Ogłosił on, że jest to tylko „akcja policyjna“ mająca na celu poparcie Organizacji Narodów Zjednoczonych i że akcja ta wymierzona jest rzekomo przeciwko „grupie bandytów“ z Korei Północnej. Nie trudno zrozumieć bezpodstawność takiego twierdzenia. Od dawna już wiadomo, że agresor, rozpoczynając działania agresywne, ucieka się zwykle do tych lub innych sposobów maskowania swoich działań.

Śladami militarystów japońskich

Wszyscy pamiętają, że gdy latem 1938 roku **militarystyczna Japonia rozpoczęła interwencję wojenną w Chinach północnych od wyprawy na Pekin,** ogłosiła ona, że jest to tylko lokalny „**incydent**“ mający na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie, jakkolwiek nikt temu nie uwierzył. **Podjęte obecnie z polecenia rządu USA działania wojenne generała Mac Arthura w Korei można w takim samym stopniu uważać za „akcję policyjną“ dla poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak rozpoczętą w roku 1937 przez militarystów japońskich wojnę przeciwko Chinom można było uważać, za lokalny „incydent“ mający na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie.**

Operacjami sił zbrojnych USA w Korei dowodzi — jak wiadomo — nie jakiś tam urzędnik policyjny, lecz generał Mac Arthur. Byłoby jednak absurdem twierdzenie, że naczelny dowódca sił zbrojnych w Japonii Mac Arthur kieruje w Korei nie operacjami wojennymi lecz jakąś „akcją policyjną“. Któż uwierzy, że do „akcji policyjnej“ przeciwko „grupie bandytów“ trzeba było wciągać siły zbrojne Mac Arthura, obejmujące lotnictwo wojskowe aż do „twierdz latających“ i samolotów odrzutowych, atakujących ludność cywilną i spokojne miasta Korei, flotę wojenną, włączając krążowniki i lotniskowce, jak również wojska lądowe?

Nie uwierzą temu chyba zupełnie nawet naiwni ludzie.

Warto przypomnieć w związku z tym, że gdy Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza prowadziła walkę przeciwko wyposażonej w technikę amerykańską armii Czang-Kai-szeka, — niektórzy nazywali ją również „grupami bandytów“. A co okazało się w rzeczywistości — wszystkim dobrze wiadomo. Okazało się, że ci, których nazwano „grupami bandytów“ nie tylko byli wyrazicielami żywotnych narodowych interesów Chin, lecz i **reprezentowali naród chiński.** Ci zaś, których koła rządzące USA narzucały Chinom jako rząd, okazali się w rzeczywistości garstką zbankrutowanych awanturników— bandytów handlujących na prawo i na lewo honorem narodowym i niepodległością Chin.

Istotne cele napaści

Na czym polegają istotne cele amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei?

Chodzi widocznie o to, że agresywne koła USA **naruszyły pokój w tym celu, aby zagarnąć nie tylko Południową, lecz i Północną Koreę. Wtargnięcie amerykańskich sił zbrojnych do Korei — to otwarta wojna przeciwko narodowi koreańskiemu. Celem jej jest pozbawienie Korei niezawisłości narodowej, niedopuszczenie do utworzenia jednolitego, demokratycznego państwa koreańskiego i ustanowienie w Korei przemocą reżimu antyludowego, który by pozwolił kołom rządzącym Stanów Zjednoczonych na przekształcenie jej w swą kolonię oraz wykorzystanie terytorium koreańskiego jako wojenno-strategicznej bazy wypadowej na Dalekim Wschodzie.**

Wydając siłom zbrojnym USA rozkaz zaatakowania Korei, prezydent Truman równocześnie oświadczył, że rozkazał amerykańskiej flocie wojennej, by „**zapobiegła atakowi na Formozę**“ co oznacza **okupowanie przez amerykańskie siły zbrojne tej części terytorium Chin. Ten krok rządu USA jest bezpośrednią agresją przeciwko Chinom. Ten krok rządu USA jest ponadto brutalnym pogwałceniem porozumień międzynarodowych, zawartych w Kairze i Poczdamie w sprawie przynależności Formozy do terytorium Chin, porozumień, pod którymi figuruje również podpis rządu USA jak również pogwałceniem deklaracji prezydenta Trumana, który 5 stycznia br. oświadczył, że Amerykanie nie będą mieszać się do spraw Formozy.**

Prezydent Truman oświadczył również, że polecił zwiększyć amerykańskie siły zbrojne na Filipinach, co zmierza do ingerencji w sprawy wewnętrzne państwa filipińskiego i do podsycania walk wewnętrznych.

Ten akt rządu amerykańskiego wskazuje, że **traktuje on w dalszym ciągu Filipiny jako swoją kolonię,** a nie jako państwo niepodległe, będące ponadto członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prócz tego prezydent Truman oświadczył, że **zarządził przyśpieszenie akcji tzw. „pomocy wojskowej“ dla Francji w Indochinach.** To oświadczenie Trumana wskazuje, że **rząd USA wkroczył na drogę podsycania wojny przeciwko narodowi vietnamskiemu gwoli poparcia reżimu kolonialnego w Indochinach, dowodząc tym samym, że podejmuje się roli żandarma ludów Azji.**

W ten sposób deklaracja prezydenta Trumana z dnia 27 czerwca oznacza, że **rząd USA naruszył pokój i przeszedł od polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji równocześnie w całym szeregu krajów Azji. Tym samym rząd USA podeptał swe zobowiązania wobec Narodów Zjednoczonych dotyczące utrwalenia pokoju na całym świecie i wystąpił jako gwałciciel pokoju.**

Mamy w dziejach nie mało przykładów, kiedy drogą ingerencji z zewnątrz usiłowano zdławić walkę ludów o jedność narodową, o prawa demokratyczne.

Historia ostrzega!...

Można by tu przypomnieć o **wojnie między północnymi a południowymi Stanami Ameryki Północnej w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia.** W owym czasie Stany północne pod przewodem Lincolna prowadziły walkę zbrojną przeciwko właścicielom niewolników z południa o zniesienie niewolnictwa i o utrzymanie jedności narodowej kraju. Siły zbrojne Stanów północnych, zaatakowane przez południowców, nie ograniczyły się, jak wiadomo, do obrony swego terytorium, lecz **przeniosły działania wojenne na terytorium Stanów południowych, rozgromiły wojska plantatorów — właścicieli niewolników, nie cieszących się poparciem narodu, zburzyły istniejący na południu system niewolnictwa i wytworzyły warunki ustanowienia jedności narodowej.** Wiadomo, że w owym czasie, ze strony niektórych **rządów, np. rządu Anglii, doszło również do ingerencji w sprawy wewnętrzne Ameryki Północnej na rzecz południowców przeciwko Amerykanom z północy i przeciwko jedności narodowej. Mimo to zwycięstwo odniósł naród amerykański reprezentowany przez postępowe siły, które przewodziły walce północy przeciwko południu.**

Warto też przypomnieć o innej lekcji historii.

W okresie po przewrocie październikowym w Rosji, gdy reakcyjni generałowie carscy, którzy obwarowali się na peryferiach, rozszarpywali Rosję na kawałki, **rząd USA razem z rządami Anglii, Francji i niektórych innych państw wmieszał się w sprawy wewnętrzne kraju rad, stanął po stronie reakcyjnych generałów carskich, by nie dopuścić do zjednoczenia naszej ojczyzny pod egidą rządu radzieckiego. Rząd USA nie cofnął się również przed interwencją zbrojną, wysyłając swe wojska na radziecki Daleki Wschód i do rejonu Archangielska. Wojska amerykańskie, wraz z wojskami niektórych innych krajów, pomagały czynnie rosyjskim generałom carskim — Kołczakowi, Denikinowi, Judeniczowi i innym — w ich walce przeciwko władzy radzieckiej, rozstrzeliwały rosyjskich robotników i chłopów, zajmowały się rabowaniem ludności.**

Jak widać, również w tym wypadku koła rządzące niektórych państw obcych, naruszając pokój, usiłowały drogą interwencji zbrojnej zawrócić wstecz koło historii, narzucić przemocą ludowi obalony przezeń znienawidzony reżim i nie dopuszczać do połączenia naszego kraju w jedno państwo. Wiadomo wszystkim, czym zakończyła się ta awantura interwencjonistyczna.

Zadania ONZ

Przypomnienie tych historycznych przykładów jest rzeczą pożyteczną, ponieważ obecne wydarzenia w Korei i w niektórych innych krajach Azji oraz agresywna polityka Stanów Zjednoczonych w stosunku do tych krajów przypominają pod wielu względami wspomniane wyżej wydarzenia z historii Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Rząd radziecki określił już swój stosunek do prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei w swej odpowiedzi z 29 czerwca na oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych z 27 czerwca.

Rząd radziecki przestrzega niezmiennie polityki utrwalenia pokoju na całym świecie i swej tradycyjnej zasady niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Rząd radziecki uważa, że Koreańczycy mają takie samo prawo uregulować według własnego uznania swe wewnętrzne sprawy narodowe, w dziedzinie połączenia południa i północy Korei w jedno państwo narodowe, jakie mieli i zrealizowali Amerykanie północni w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia, gdy połączyli w jedno państwo narodowe południe i północ Ameryki.

Ze wszystkiego, co wyżej powiedziano, wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych dokonał wrogiego aktu przeciwko pokojowi i że spada na niego odpowiedzialność za następstwa podjętej przezeń agresji zbrojnej.

Organizacja Narodów Zjednoczonych w tym tylko wypadku wykona swe obowiązki w zakresie utrzymania pokoju, jeżeli Rada Bezpieczeństwa zażąda bezwarunkowego położenia kresu amerykańskiej interwencji wojennej i niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

Sesje rad najwyższych radzieckich republik związkowych

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim rozpoczęły się sesje rad najwyższych republik związkowych. Na porządku dziennym tych sesji znajdują się sprawy zatwierdzenia budżetów republik na rok 1950 oraz sprawozdania o wykonaniu budżetów w roku 1949. Ponadto sesje rad najwyższych zatwierdzą dekrety, jakie wydawały prezydia rad w okresie między sesjami.

3 lipca zakończyły się w Kiszyniowie obrady piątej sesji **Rady Najwyższej Republiki Mołdawskiej,** która po wysłuchaniu referatu ministra finansów A. Diordica zatwierdziła budżet na rok 1950 i szereg dekretów prezydium Rady Najwyższej.

W Kijowie otwarta została 3 lipca VII sesja Rady Najwyższej **Republiki Ukraińskiej.** Minister finansów USRR G. Sachnowski wygłosił referat, poświęcony wykonaniu budżetu w roku 1949 i projektowi budżetu państwowego na rok 1950. Mówca zobrazował w swoim referacie poważne sukcesy Ukrainy Radzieckiej zarówno w dziedzinie gospodarki narodowej, jak i kultury.

Również 3 lipca rozpoczęły się w Wilnie obrady sesji Rady Najwyższej **Republiki Litewskiej,** a w Rydze — sesja Rady Najwyższej **Republiki Łotewskiej.**

4 lipca po południu na Kremlu nastąpiło otwarcie IV sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Na otwarciu obecni byli m. in.: **Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Andrejew, Mikojan, Chruszczew, Bułganin, Kosygin, Szwernik, Susłow i Szkiriatow** oraz członkowie Rady Najwyższej ZSRR i członkowie rządu RFSRR.

Minister finansów RFSRR — **Fadiejew** wygłosił referat o wykonaniu budżetu w roku 1949 i omówił projekt ustawy o zatwierdzeniu budżetu na rok bieżący.

Ostatnie przygotowania zakończone!

Żniwa rozpoczęte!

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R.R. przygotowania do żniw są na ukończeniu. Do 25 czerwca wszyscy rolnicy zapoznali się szczegółowo z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie żniw i omłotów, ustalili plan prac żniwnych, listy pomocy sąsiedzkiej oraz przygotowali sprzęt żniwny.

Obszar, z którego będzie zebrane zboże w czasie tegorocznych żniw wynosi 9,5 miliona ha. Stan zbóż ozimych i jarych wskazuje na to, że żniwa rozpoczną się między 6 a 10 lipca. W niektórych okolicach kraju np. w woj. krakowskim, katowickim i łódzkim na gruntach lżejszych żniwa już się rozpoczęły. Według orzeczeń fachowców urodzaje pszenicy i żyta ozimego zapowiadają się lepiej niż w roku ubiegłym. Stan pszenicy jarej, owsa i jęczmienia jarego jest dobry, a w niektórych okolicach kraju lepszy niż w roku ub.

Państwowym Gospodarstwom Rolnym pomogą w pracach żniwnych hufce „SP“ w liczbie 3.000 osób oraz złożone z 5.000 osób brygady młodzieży miejskiej, zorganizowanej w ZMP.

Ze względu na znaczenie tegorocznych, pierwszych w Planie 6-letnim żniw, na życzenie robotników rolnych PGR, rady folwarczne PGR postanowiły zaapelować do rodzin robotników rolnych i rodzin personelu administracyjnego gospodarstw i zespołów PGR, aby swoją pomocą w żniwach przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia żniw.

Dla uczczenia Święta Odrodzenia

Masowe zobowiązania produkcyjne podejmuje cały kraj

Masowe zobowiązania produkcyjne podejmowane zbiorowo i indywidualnie *dla uczczenia* 6 rocznicy historycznego Manifestu PKWN są wyrazem nowego stosunku robotnika do własności społecznej i nowego socjalistycznego stosunku do pracy.

Załoga kopalni rudy żelaznej „BOLESŁAW“, postanowiła m. in. zmniejszyć zużycie drzewa kopalnianego o 10 proc. oraz *materiałów* wybuchowych o 5 proc. Ponadto robotnicy zobowiązali się wykonać roczny plan produkcyjny przedterminowo do dnia 5 grudnia br. ***Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 13 milionów złotych.***

Dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN, w woj. olsztyńskim podjęło już zobowiązania 26 zespołów PGR. **Wartość zobowiązań przekracza 5 miln. zł.**

ŚWIAT NIE CHCE WOJNY!

Dalsze masowe protesty przeciwko agresji USA w Korei

Braterska solidarność polskich mas pracujących z walczącym o wolność i zjednoczenie ludem koreańskim

„Ręce precz od Korei!“, „Domagamy się wycofania wojsk agresorów amerykańskich z Korei!“, „Wzmożoną walką o przedterminowe wykonanie planów państwowych spotęgujemy siły obozu pokoju, który udaremni zbrodnicze plany imperialistów!“ — rozlega się głos tysięcy ludzi na licznych wiecach i masowych zgromadzeniach, które odbywają się w całym kraju.

Wiece w fabrykach i zakładach pracy **POMORZA,** poświęcone omówieniu wydarzeń w Korei, zgromadziły tysiące ludzi pracy i całe załogi fabryczne.

W **Zjednoczonych Zakładach Rowerowych Nr 1** robotnicy manifestowali swoją braterską solidarność z walczącym o zjednoczenie, wolność i niezależność ludem koreańskim oraz wyrażali swój ostry protest przeciw zbrodniom, dokonywanym przez imperialistów amerykańskich i ich marionetki południowo-koreańskie na miłującym pokój narodzie.

Wśród manifestacji przyjaźni dla bohaterskiego ludu koreańskiego wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, w której zebrani piętnują imperializm USA i jego marionetki — klikę Li-Syn-Mana oraz żądają wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Podobne wiece odbyły się w **Zjednoczonych Zakładach Rowerowych Nr 4, w Bydgoskiej Fabryce Narzędzi oraz w Zakładach Fotochemicznych.**

Egipt nie uznał „decyzji“ ONZ

LONDYN (PAP) — Prasa brytyjska omawia szeroko stanowisko rządu egipskiego, który odmówił poparcia rezolucji kadłubowej Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei Południowej oraz agresji amerykańskiej.

Premier Nahas Pasza zwołał dziennikarzy egipskich i zagranicznych na konferencję prasową i zakomunikował im decyzję rządu. Premier skrytykował przy tej okazji działalność Rady Bezpieczeństwa, podkreślając, że w innych wypadkach, jakie Rada rozpatrywała, nie podjęła ona żadnej skutecznej akcji.

Minister spraw zagranicznych Egiptu — Saleh oświadczył, że rozważana jest obecnie sprawa czy należy zezwolić na przepuszczanie przez Kanał Sueski statków ze sprzętem wojennym, płynących do Korei.

Oburzenie w Indiach

BOMBAJ. W Bombaju odbył się masowy wiec, zorganizowany przez Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych Włókniarzy. Uczestnicy wiecu, protestując przeciw agresji amerykańskiej na Koreę, zażądali natychmiastowej ewakuacji z Korei wojsk amerykańskich. W uchwalonej rezolucji zebrani stwierdzają, że wszystkie organizacje postępowe Indii i naród hinduski udzielą pełnego poparcia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i zjednoczenie kraju, przeciw imperialistom amerykańskim i ich koreańskim pomocnikom

Imperialiści chcieli zagarnąć całą Koreę i Mandżurię

Oświadczenie oficera armii południowo-koreańskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje wypowiedź oficera 17 pułku tzw. południowo-koreańskiej „Armii Obrony Narodowej“, por. Han So Han, który poddał się oddziałom Armii Ludowej. Han So Han był oficerem politycznym przy sztabie 17 pułku „Armii Obrony Narodowej“ marionetkowego rządu południowo-koreańskiego.

W związku z funkcją, którą pełniłem — oświadczył on — lepiej od wielu innych znam kulisy przygotowania tej agresywnej wojny. Przede wszystkim należy stwierdzić, że **wojnę tę przygotowywano już od dawna.** Konflikt na 38 równoleżniku w maju ub. roku, walki o górę Unpha i inne liczne incydenty na 38 równoleżniku, sprowokowane przez klikę Li Syn Mana, są niezbitym dowodem, że **wojna domowa była przygotowywana w celu zagarnięcia Korei Północnej.**

W maju ub. roku — mówił dalej Han So Han — odbyło się specjalne posiedzenie dowódców dywizji „Armii Obrony Narodowej“, na którym omówiono plan operacji wojskowych, przewidujący trzy warianty napaści na Koreę Północną.

Nasz 17 pułk, rozkwaterowany w rejonie Anodina — półtora kilometra od 38 równoleżnika — pozostawał pod dowództwem 7 wojskowych amerykańskich. **Dowództwo wojsk lądowych rozpowszechniało wiadomości, że „Armia Obrony Narodowej“ jest doskonałą armią, zaopatrzoną w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny i że w związku z tym bez żadnych trudności potrafi zagarnąć Koreę Północną i przyłączyć Mandżurię, która rzekomo była niegdyś terytorium koreańskim.**

Pięć dni przed rozpoczęciem działań wojskowych pułk nasz odwiedzili tzw. kontrolerzy Koreańskiej Komisji ONZ. 24 czerwca br. wszystkim oficerom zakazano opuszczania pułku.

Nocą z dnia 24 na 25 czerwca wojska lądowe otrzymały poufny rozkaz przekroczenia o świcie 25 czerwca 38 równoleżnika i rozpoczęcia działań wojskowych przeciw Korei Północnej. Po rozpoczęciu nagłego ataku oddział nasz, działający w rejonie Anodin, przeniknął na 12 kilometrów w głąb terytorium Korei Północnej, jednakże w krótkim czasie napotkał na zdecydowany opór oddziałów pogranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Kontrakcja oddziałów pogranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zmusiła nas do wycofania się. Ciosy oddziałów pogranicznych Korei Północnej były tak silne, że w naszych oddziałach powstała panika, która ogarnęła nawet oficerów. Nasz 17 pułk uważany był za jeden z najlepszych pułków „Armii Obrony Narodowej“. Pułk nasz strzegł Seulu. Wmawiano nam, że Koreę Północną można bardzo łatwo zagarnąć, na to liczyliśmy. Jednakże w praktyce okazało się zupełnie co innego. Już o 11 godzinie następnego dnia liczne oddziały naszego pułku zostały otoczone w rejonie Anodina i poddały się Armii Ludowej.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Posiedzenie Rady Narodowej

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, iż dnia 8 lipca o godz. 18 odbędzie się kolejna sesja z następującym porządkiem obrad:

Odczytanie protokułu, okolicznościowy referat, sprawozdanie z działalności dotychczasowych komisji i wybór członków nowych komisji, uznanie konieczności wydatków nie objętych budżetem i wolne wnioski.

Tego samego dnia o godz. 16.30 odbędą się posiedzenia frakcji radnych M. R. N.

Ob. Dyonizy ma głos...



„Straszne" przygody, że tak powiem, które przeżyłem podczas sobotniego wyjazdu do Łodzi — opisałem w dniu wczorajszym. Co innego, że nie napisałem, jak okropnie przeklinałem wtedy wspólnie z innymi nieszczęśnikami szanowny PKS, ale nie to jest ważne. Ważne jest co innego. Ważne jest to, że na ten sam PKS przyszło mi mówić brzydkie słowa również w poniedziałek, w czasie powrotu do naszego umiłowanego grodu.

W poniedziałek o godz. 12 musiałem wracać.

Ponieważ kasa PKS-u w Łodzi czynna jest od godz. 11, piętnaście minut po tej godzinie zjawiłem się, że tak powiem, na dworcu. Przed kasą stał tzw. ogonek. Tylko, że to, uważacie, nie był normalny „ogonek" — a ogon, ogonisko, wąż, ciągnący się na przestrzeni wielu, wielu metrów.

Stanąłem więc w tym „ogonie". Ci, którzy stali przede mną — nie jechali do Tomaszowa. Jechać chcieli do różnych miast województwa autobusami, odchodzącymi o godz. 13, 14, 16 i 17, na które to autobusy ta sama kasa bilety sprzedaje. Cóż jednak miałem robić?... Jeśli kasa sprzedaje bilety na autobus odchodzący o godz. 12 i na autobus, odchodzący o godz. 17 — wszyscy mają prawo o godz. 11 stanąć i czekać na bilet.

Za piętnaście minut dwunasta, odległy byłem od kasy o 15 metrów. — I wtedy wspólnie z innymi, którzy również o godz. 12 do Tomaszowa jechać chcieli — postanowiliśmy poprosić funkcjonariusza PKS, stojącego przy okienku, aby umożliwił nabycie biletów tym, którzy za kilka minut odjeżdżają, gdyż osoby jadące w późniejszych godzinach zdążą jeszcze bilety wykupić. Odmówił. Prosiliśmy dalej — a on był, że tak powiem jak głaz.

Trzeba było jechać bez biletu. Spośród trzydziestu pasażerów odjeżdżających naszym autobusem — połowa nie posiadała biletów, których nie można było wykupić w kasie. A w autobusie bilet jest droższy o 60 zł. I to wszystko jedno, czy ktoś jedzie do Tomaszowa, czy Andrzejowa — dodatkowe 60 zł. musi bulić.

Ale to jeszcze nic. Wszystko zaczęło się na Widzewie. Bo konduktor cały czas, zamiast nam sprzedawać bilety, rozpaczał, że musi biletować tyle osób, a kiedy w Widzewie wsiadło jeszcze 10 osób, powiedział, że auto nie pojedzie, póki on wszystkich nie zabiletuje, że on nas tu godzinę „potrzyma", że możemy nawet składać zażalenie, ale nie pojedziemy. Bo to niby nasza wina, że jedziemy bez biletów.

No i przytrzymał nas. Pół godziny. Do Tomaszowa przyjechaliśmy z 25-minutowym opóźnieniem.

I teraz pytam gromkim głosem:

Czy to ładnie?... Czy PKS nie sądzi, że czas wszystkich ludzi trzeba szanować?... Czy PKS nie wie, że spóźnienie autobusu może spowodować spóźnienia ludzi do pracy?... I to z winy PKS-u?...

Może by więc PKS rozwiązał we właściwy sposób sprzedaż biletów w Łodzi i pouczył niektórych konduktorów, że podróżnych biletować należy w czasie jazdy, a nie na przymusowych postojach.

ZBIERAMY PLON!

Żniwa już rozpoczęte na terenie naszego województwa

Istniejące jeszcze braki należy najrychlej usunąć

Wczesna wiosna oraz sprawnie i szybko przeprowadzone siewy wiosenne wpłynęły na wcześniejsze, niż w latach ubiegłych, rozpoczęcie pierwszej w Planie 6-letnim akcji żniwnej.

Pomoc Państwa w postaci kredytów dla chłopów mało i średniorolnych na nasiona kwalifikowane i nawozy sztuczne oraz zwiększenie mechanizacji uprawy ziemi, przyniosło pożądane wyniki. Zboża są znacznie piękniejsze niż lat ubiegłych, odznaczają się długimi i grubymi kłosami. Szybki sprzęt daje rękojmię, że bogate plony, jakie osiągnęło w roku bieżącym nasze rolnictwo, zostaną zebrane w całości. Szybki sprzęt uniezależnia gospodarstwa rolne od kaprysów pogody, tj. zapobiega porośnięciu, względnie wykruszeniu się zboża.

W województwie łódzkim na terenach bardziej piaszczystych i wyżej położonych już w końcu ubiegłego tygodnia przystąpiono do żniw. Rozpoczęto je w powiatach radomszczańskim i łaskim, gdzie w ubiegłym tygodniu skoszono żyto na obszarze około 80 ha.

Spółdzielnie produkcyjne naszego województwa są w pełni przygotowane do akcji żniwnej. Państwowe Gospodarstwa Rolne usuwają pozostałe jeszcze braki w akcji przygotowawczej i już dzisiaj wprowadzają maszyny żniwne w pole.

Gotowość do żniw spółdzielni produkcyjnych, sprawne likwidowanie niedociągnięć w akcji przygotowawczej w PGR-ach oraz szerokie zainteresowanie się akcją żniwną mas chłopskich, mających do dyspozycji maszyny żniwne spółdzielczych ośrodków maszynowych, są rękojmią, że rozpoczęta już akcja żniwna będzie miała szybki i sprawny przebieg, podobnie, jak rychło i na czas został zakończony sprząt rzepaku ozimego, koniczyny i lucerny na obszarze bez mała 7.000 ha.

Rozpoczęte żniwa nakładają na rady nar., organizacje polityczne i społeczne obowiązek czuwania nad planowym i szybkim przeprowadzeniem całej akcji. Przede wszystkim należy dopilnować, aby w poszczególnych gromadach realizowany był plan zamówień na maszyny ośrodków maszynowych, według ustalonej kolejności oraz w pełni wykonany został plan pomocy sąsiedzkiej, co pozwoli nam zwycięsko zakończyć pierwszą w Planie 6-letnim akcję żniwną.

Fabryka Sztucznego Jedwabiu melduje

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu wykonała swój plan produkcyjny za miesiąc czerwiec br. w następujących wysokościach:

sztuczny jedwab	— 102.29 proc.
włókna cięte	— 107.19 proc.
artex	— 103.40 proc.
siarczek węgla	— 115.11 proc.
tomofan	— 92.02 proc.

Niewykonanie nakreślonego planu dla oddziału tomofanu spowodowały nieprzewidziane względy techniczne. W pozostałych działach, dzięki współzawodnictwu pracy, realizacji zobowiązań długofalowych — plany wykonano w ostatnim miesiącu z nadwyżką, co zezwoli na przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcyjnego.

Pracownicy Zakładu Zbiorowego Żywienia Nr 2 podejmują zobowiązania

W ostatnich dniach odbyła się narada produkcyjna pracowników Zakładu Zbiorowego Żywienia Nr 2 (Gospoda Nr 2), w którym wzięli udział przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, przedstawiciele organizacji partyjnej i organizacji zawodowej przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców oraz członkowie Zarządu PSS.

Tematem narady były dotychczasowe niedociągnięcia i braki wypływające tak z winy samego personelu tej placówki, jak i z winy niewłaściwych warunków technicznych i niewłaściwego zaopatrzenia, za które odpowiedzialność spada na kierownictwo „Powszechnej".

Po obszernej dyskusji, która naświetliła we właściwy sposób szereg zagadnień, co przyczyni się niewątpliwie do usunięcia wielu niedomogów i podniesie warunki i sprawność Zakładu, — przedstawiciele Zarządu PSS zobowiązali się w jak najkrótszym czasie zaopatrzyć placówkę w brakujący sprzęt, naczynia i urządzenia, a kierownictwo i personel podjął zobowiązanie następującej treści:

„My, pracownicy Zakładu Zbiorowego Żywienia Nr 2 przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tomaszowie Maz. — zobowiązujemy się dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN podnieść jakość i ilość wydawanych podstawowych posiłków.

Jednocześnie wzywamy inne Zakłady Zbiorowego Żywienia w województwie łódzkim do współzawodnictwa w sprawnym i szybkim obsługiwaniu klienta".

Pod podjętym zobowiązaniem złożyło podpisy 30 pracowników Zakładu.

Z frontu walki o dyscyplinę pracy

W Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. M. Nowotki — w sobotę dnia 1 lipca nie zanotowano ani jednego spóźnienia, ani też nieusprawiedliwionej nieobecności. Również w Fabryce Filców Technicznych — w dniu tym wszyscy robotnicy i pracownicy zjawili się w pracy. Jak już kilkakrotnie podkreślaliśmy — oba zakłady należą do tych, które posiadają najbardziej zdyscyplinowaną załogę.

W Polskich Zakładach Pasów w sobotę dwie osoby nie stawiły się do pracy i nie usprawiedliwiły swej nieobecności. Są to: Halina Ruracz i Roman Kujawski.

Podobnie i w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów dwie osoby z przędzalni nie usprawiedliwiły swej nieobecności. Jedną z nich jest Janina Gawarzyńska, a drugą — Czesław Rybicki.

W miejscowym browarze — ani nieusprawiedliwionej nieobecności ani spóźnień nie zanotowano.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego w sobotę nieusprawiedliwiona nieobecność wyniosła 0,35 procent.

Czytelnicy piszą

Zdobywam oręż do walki o socjalizm

Od tow. Jerzego Józefowskiego z Fabryki Sztucznego Jedwabiu, który wysłany został przez Związek Włókniarzy do Szkoły Związkowej we Wrocławiu, otrzymaliśmy list, którego fragmenty drukujemy niżej:

„Piszę do Was, aby za Waszym pośrednictwem wyrazić moją radość z tego, że dziś znajduję się w Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych we Wrocławiu.

Nie do pomyślenia było, aby w ustroju kapitalistycznym mógł robotnik uczyć się, pogłębiać swą świadomość. Dziś, kiedy władza w kraju znalazła się w rękach klasy robotniczej, my, robotnicy możemy się uczyć, zdobywać wiadomości, aby lepiej budować jutro dla mas pracujących, dla przyszłych pokoleń.

Tutaj, w szkole, uzbrajamy się w najlepszy oręż walki o socjalizm: orężem tym jest nauka Marksa, Lenina i Stalina. W oparciu o marksizm-leninizm uzbrajamy się ideologicznie oraz uczymy się jak mamy pracować, aby przyśpieszyć nasz marsz do socjalizmu.

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC PZPR powiedział, że potrzeba nam nowych kadr. I właśnie tu, w szkole — wykuwają się kadry dla roboty związkowej i społecznej. Wojewódzka Szkoła Zw. Zaw. daje nam wiadomości, jak mamy realizować zamierzenia i plany, wytyczane klasie robotniczej przez Partię.

Wiadomości, które tu zdobywam, zezwolą mi na lepsze spełnianie mych obowiązków i na lepszą pracę dla Partii, dla Związków, dla klasy robotniczej, w walce o budowę socjalizmu w Polsce". *Jerzy Józefowski.*

Kursy pocztowo-telekomunikacyjne

Z dniem 1. września br. uruchomione zostaną w Krakowie, Rzeszowie, Lublinie, Poznaniu i Łodzi dziesięciomiesięczne kursy pocztowo-telekomunikacyjne, po ukończeniu których zapewnia się słuchaczom przyjęcie do pracy w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w charakterze pracownika umysłowego.

Warunki przyjęcia są następujące: wiek od 17 do 30 lat, obywatelstwo polskie, wykształcenie z zakresu gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego (mała matura) bądź inne równorzędne (9 klas szkoły podstawowej), dobry stan zdrowia, nienaganna przeszłość.

Ubiegający się o przyjęcie na kurs winni wnieść odpowiednio udokumentowane podanie bezpośrednio do właściwej dyrekcji okręgowej Poczt i Telekomunikacji na terenie których kursy będą uruchomione. Termin składania podań upływa z dniem 10. sierpnia br.

Do podań należy załączyć:

własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo lekarza powiatowego o stanie zdrowia i przydatności fizycznej do służby państwowej, zaświadczenie dyrekcji szkoły (o ile kandydat jest absolwentem z roku 49-50) względnie lokalnej organizacji społecznej lub politycznej, bądź miejscowej Rady Narodowej o pochodzeniu socjalnym, postawie politycznej kandydata i jego udziale w życiu społeczno-politycznym, poświadczenie obywatelstwa, dwie fotografie o wymiarach 45 x 63 mm.

Przed przyjęciem na kurs wszyscy kandydaci będą poddani pisemnemu egzaminowi wstępnemu z języka polskiego w zakresie przewidzianym programem dla gimnazjum oraz egzaminowi ustnemu z nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Egzaminy wstępne przeprowadzone będą w terminie do dnia 25 sierpnia. O dniu egzaminu kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli kandydaci, którzy wykonali ustawowy obowiązek „Służba Polsce". Na kurs mogą być przyjęci tak mężczyźni jak i kobiety.

Niezamożni uczestnicy kursów, wykazujący dobre postępy w nauce, otrzymają stypendia w wysokości 4.000 zł. miesięcznie, jeśli zobowiążą się do pracy w przedsiębiorstwie przez okres 5 lat.

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Marcelego Nowotki meldują

Mimo pewnych przeszkód natury technicznej — Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Nowotki swój plan produkcyjny na czerwiec wykonały z nadwyżką.

Przędzalnia wykonała plan w 108,9 procent, tkalnia — 109,6 procent, a wykończalnia w 119,9 procent.

Przekroczono jednocześnie o 8,8 procent zaplanowaną wysokość pierwszego gatunku tkanin, osiągając 96,7 procent.

Wykonanie planów produkcyjnych przez poszczególne oddziały na czerwiec nie jest dziełem przypadku. Podobne osiągnięcia na odcinku produkcyjnym osiągał zakład w ubiegłych miesiącach, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Wzrastająca produkcja w Tomaszowskich Zakładach jest wynikiem dobrze rozwiniętego współzawodnictwa pracy, które obejmuje ponad 60 procent załogi. Załoga Starzyc rozumie doskonale, że każdy metr tkanin, każdy kilogram przędzy — to krok na drodze do dobrobytu klasy robotniczej, to nowy cios wymierzony podżegaczom wojennym i sługusom anglo-amerykańskiego imperializmu.

Nowe kadry pracowników społecznych i technicznych zasiliły łódzki okręg gospodarczy

Poważny jest dorobek Państwowej Szkoły Pracy Społecznej i Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, na odcinku przygotowania nowych kadr.

Pierwsza z tych uczelni dostarczyła w roku bieżącym gospodarce regionu łódzkiego 42 wykwalifikowanych działaczy społecznych, którzy po 3-letniej nauce obejmą stanowiska w przedsiębiorstwach przemysłowych, związkach zawodowych oraz instytucjach administracyjnych.

Absolwenci Państwowej Szkoły Pracy Społecznej rekrutują się niemal wyłącznie ze środowiska robotniczego. Łączyli oni naukę z zajęciami zawodowymi. Najlepsze wyniki w nauce osiągnęli w ostatnim roku szkolnym ob. ob. Boniec, Tomasik i Łukaszewicz.

Państwową Szkołę Techniczno-Przemysłową ukończyło ostatnio 312 absolwentów, którzy otrzymali dyplomy w różnych specjalnościach produkcyjnych. Znaczna część tych absolwentów wstąpi na Politechnikę, pozostali otrzymają pracę w łódzkich zakładach przemysłowych.

Prymusem szkoły jest ob. Potopczyk, syn łódzkiego robotnika, aktywny działacz PZPR i ZMP.

Dodatkowy autobus

Na linii autobusowej Tomaszów — Piotrków uruchomiony został z dn. 1 lipca br. dodatkowy autobus, który kursować będzie codziennie aż do odwołania.

Autobus z Tomaszowa odjeżdża o godz. 13.30. Przyjazd z Piotrkowa — 12.16.

„Niecierpliwie oczekujemy na każdy numer Waszego pisma"

List łodzianina z Cleveland

Otrzymujemy od czasu do czasu różne reklamacje pod adresem kolportażu naszej gazety, ale ta reklamacja jest doprawdy niezwykła. Już choćby dlatego, że pochodzi nie z Łodzi, nie z województwa łódzkiego, nie z Polski nawet, lecz zza oceanu.

„Nie znając Was osobiście — czytamy w liście, nadanym w Cleveland, USA, a datowanym: june (czerwiec) 1950 r. — **pragnę się przedstawić: jestem Mark Z.*), stały czytelnik „Głosu Robotniczego". Otóż w związku z nieregularnym otrzymywaniem gazety (kwietniowe numery „Głosu" otrzymałem dopiero w maju, a numer 1-Majowy przyszedł do nas 4 czerwca) — proszę o pomoc w przyśpieszeniu przesyłek „Głosu Robotniczego". Proszę o to nie tylko w swoim imieniu, lecz również w imieniu tych wszystkich rodaków, którzy niecierpliwie oczekują na każdy numer Waszego pisma..."**

Mark Z., jest, jak pisze, Polakiem, z pochodzenia — łodzianinem. Nie wiemy, jakie koleje losu zagnały go do kraju, o którym urzędowa propaganda USA rozpowszechnia bajeczki, iż jest on prawdziwym „rajem" ludzkości.

Nie znajdujemy bynajmniej potwierdzenia tej legendy w liście naszego krajana z Cleveland. Z. zdaje sobie dokładnie sprawę, iż zbłądziwszy, świadomie czy przypadkiem, do tzw. amerykańskiego raju, w gruncie rzeczy trafił — do piekła.

„Żyjemy tu — stwierdza — w atmosferze wzmagającej się nagonki przeciwko wszystkiemu, co postępowe, w atmosferze codziennego, nieustannego wpajania trucizny faszystowskiej w masy pracujące za pośrednictwem kina, radia, gazet i wszystkich innych środków, stojących do dyspozycji handlarzy śmierci i ich sługusów..."

„Taka jest u nas tragiczna sytuacja w obliczu coraz bardziej wzmagającego się kryzysu i bezrobocia. Nie widząc wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji, klasy posiadające wpadają i innym każą wpadać w histerię wojenną..."

Obok fałszywego „Głosu Ameryki", który ot(r)umania ludzi na falach eteru, a który jest tubą opisywanej przez łodzianina z Cleveland histerii — istnieje jednak prawdziwy głos Ameryki, który wyraża się w następujących słowach listu Z.:

„Ale masy pracujące USA i Polonia pracująca Ameryki, nieodłączna część amerykańskiego ludu rozumieją, że ich miejsce jest nie po stronie Wall-Street i nowych superhitlerów Nic „supermanom" nie pomoże: co złe, to w gruzy się rozleci — co dobre, wiecznie będzie żyć..."

Z tych pragnień wolności, sprawiedliwości społecznej i prawdziwej demokracji rodzi się u Z. i większości rodaków z Polonii Amerykańskiej coraz silniejszy podziw i coraz głębsza miłość do żywo uosabiającej powyższe ideały Polski Ludowej. Stąd to niecierpliwe oczekiwanie na prasę, która przynosi im wieści o nowej, wspaniale rozkwitającej Ojczyźnie.

„Gdy ludzie ujrzeli gazetę robotniczą z Ojczyzny — pisze Z., czytelnik i kolporter „Głosu" w Cleveland — nie wiedzieli, jak mi dziękować, a niektórzy to wprost płakali z radości..."

Oczywiście, są obok większości tych przedstawicieli Polonii Amerykańskiej, którzy czekają z niecierpliwością na wszelkie znaki pisane (gazety) i artystyczne (występy zespołów artystycznych „Polonii") o Polsce Ludowej — i tacy, którzy trwają przy „starym", przy tym, „co w gruzy się rozleci". Należą do nich wielbiciele zdrajcy Mikołajczyka, zaprzańca Andersa, przeważnie — b. volksdeutsche i tzw. D.P'ści.

„Pracująca Polonia w Cleveland — oświadcza Mark Z. — coraz bardziej jednak odwraca się od tych bankrutów politycznych, ignorując i zwalczając ich „zebrania", „obchody" i „spektakle..."

*) Ze zrozumiałych względów (z uwagi na konsekwencje, które mogłyby grozić naszemu korespondentowi w „wolnej" Ameryce za opublikowanie listu o podobnej, postępowej i demokratycznej treści) — nie podajemy nazwiska ob. Marka, lecz dowolny inicjał.

ŚLADEM naszych artykułów

Zarząd Zrzeszenia „Włókniarz" wyjaśnia

W związku z naszymi interpelacjami odnośnie przystani na Pilicy, jaką od Związku Młodzieży Polskiej przejęło Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz", które do chwili obecnej przystani jeszcze nie uruchomiło — otrzymaliśmy wyjaśnienie następującej treści:

„Zarząd Zrzeszenia wszczął w lutym br. starania o uzyskanie jednej z przystani położonych nad Pilicą, co po kilku tygodniach udało się osiągnąć.

Gdy już wszelkie formalności zostały załatwione, Zarząd przystąpił do opracowania dokumentacji technicznej i sporządzenia kosztorysów, złożonych następnie w Radzie Głównej Zrzeszenia Sportowego w Łodzi, która obiecała przydzielić na remont przystani milion złotych. Pieniędzy tych pomimo naszych starań do tej pory nie otrzymaliśmy.

Do przeprowadzenia prac potrzebne są nam pieniądze obiecane.

W związku z zarzutem, że od chwili przejęcia przystani przez nas niszczeje ona — nadmieniamy, iż do chwili obecnej na terenie przystani zostały przez członków sekcji kajakowej naszego klubu oczyszczone alejki i zrobione rabatki, na których posadzono kwiaty. Budynków ani nie poprawiliśmy, ani nie zrujnowaliśmy. Stoją jak stały — z przyczyn, o których wyżej pisaliśmy".

Sądzimy, że trzeba mocniej pukać, aby obiecane pieniądze zostały klubowi przekazane. A równocześnie warto się zastanowić, czy może by sposobem gospodarczym nie dało się przynajmniej połowicznie sprawy rozwiązać.

Sprostowanie

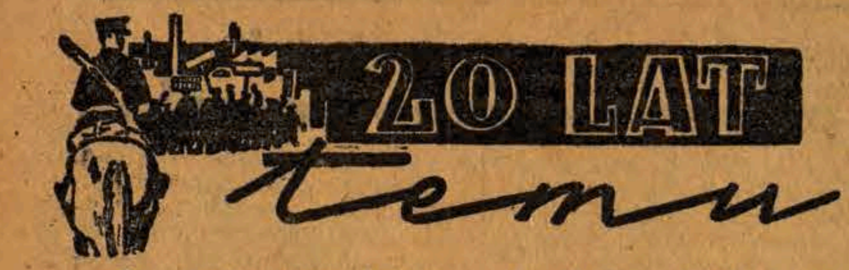
Do sprawozdania z trójmeczu lekkoatletycznego, rozegranego w Piotrkowie wkradł się błąd, który w tym miejscu prostujemy:

W punktacji według tabeli fińskiej zwyciężył „Związkowiec" (T) 7.128 nie przed „Włókniarzem" a przed „Związkowcem" z Piotrkowa — 6.457 pkt.

„Włókniarz" z wynikiem 6.059 pkt. zajął trzecie miejsce.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Antoni Błaszczyk: **Prosimy odwiedzić nas w redakcji w godzinach od 14 do 15. Nie wszystkie bowiem sprawy poruszone przez Was są dla nas jasne.**



Co pisała prasa łódzka w dn. 6 lipca 1930 r.

STAN WYJĄTKOWY W HONDURASIE

Jak donoszą z Tegucikalpa — rząd republiki Honduras (Środkowa Ameryka) ogłosił stan wyjątkowy w całym szeregu powiatów, dotkniętych klęską bezrobocia.

Dokonano masowych aresztowań wśród bezrobotnych. Około 400 komunistów, prowadzących agitację wśród bezrobotnych — osadzono w więzieniu.

BLONDYNKI, CZY BRUNETKI

W związku z ukazaniem się „modnej" powieści Anity Loos pt. **„Mężczyźni wolą blondynki"** — „Republika" donosi, że **brunetki znalazły się nagle w niebezpieczeństwie.** Niektóre z nich **„rozjaśniają na gwałt włosy"** inne **„zakładają peruki w kolorze blond".**

Gazeta drukuje odezwę autorki w której Anita Loos zaleca mężczyznom, aby żenili się z blondynkami, a za kochanki brali brunetki. To jest podobno najlepsze wyjście. (W kraju tymczasem bezrobocie osiągnęło cyfrę 300 tysięcy osób).

WYPOŻYCZANIE TRUMIEN

Wobec groźnego kryzysu gospodarczego, w szeregu krajów Europy Zachodniej zaobserwowano zjawisko wypożyczania trumien na czas pogrzebu. Trumny służą tylko do tego, aby przewieźć zmarłego na cmentarz, gdzie zwłoki zakopywane są w specjalnym worku papierowym, a trumny wędrują do zakładu pogrzebowego, by ponownie służyć innym nieboszczykom.

Taki „kryzysowy" pogrzeb kosztuje jedną dziesiątą część pogrzebu „normalnego".

NAJWIĘKSZY BANK NA ŚWIECIE

W Nowym Jorku nastąpiła fuzja banku „Chase National" z bankiem „Equitable Trust Company", które wspólnie rozporządzają trzema miliardami dolarów. Jest to największy w obecnej chwili bank świata. Szefem jego został zięć Rockefellera — Wintrop Aldrich.

BEZROBOTNI STANĘLI SAMOWOLNIE DO PRACY

W dniu wczorajszym Polesie Konstantynowskie w Łodzi było widownią niezwykłych wypadków. **Oto w godzinach rannych, do pracujących tutaj robotników sezonowych „przyłączyło się" nagle kilka tysięcy bezrobotnych, którzy przynieśli ze sobą łopaty. Bezrobotni rozpoczęli pracę — wbrew energicznym protestom kierownictwa robót.**

Na miejsce przybyli przedstawiciele magistratu w towarzystwie policji, **wzywając bezrobotnych do porzucenia samowolnej pracy.**

Bezrobotni zachowali się wobec policji spokojnie, pracując z zawziętością.

Oświadczyli oni przedstawicielowi władz miejskich, że **od pracy nie odstąpią a po wypłatę zgłoszą się za tydzień do magistratu. Wypadek ten wywołał w mieście istną sensację. Co chwila napływają tutaj nowe szeregi bezrobotnych, którzy również natychmiast przystępują do roboty.**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Występy Opery Śląskiej

We czwartek, dnia 6 lipca 1950 r. o godz. 19 — 3 balety: „Cagliostro w Warszawie" J. Maklakiewicza z J. Kaplińskim i I. Koszałkówną na czele zespołu baletowego, „Rapsod" P. Perkowskiego z B. Bittnerówną i B. Bolewiczem oraz „Bagatela" J. Straussa z B. Bittnerówną i T. Burke.

W piątek, dnia 7 lipca 1950 roku o godz. 19 opera „Lakme" L. Delibes'a z N. Stokowską w partii tytułowej oraz K. Szczepańską, O. Szamborowską, T. Mazurkiewiczem, R. Wolińską, B. Paprockim, R. Babińskim, H. Paciejewskim, S. Witenbergiem, E. Kluczko, J. Kuleszą, W. Lwowiczem, W. Gołobowem, R. Żabą i E. Federowiczem.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" —

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii-serio Al. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów."

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

UWAGA: Teatr czynny tylko do 9 lipca włącznie — zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 125)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49

Dziś, godzina 19,30 — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Siostra lokaja", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Młodzi marynarze", godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Postrach mórz", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Panna bez posagu", godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Legitymacja partyjna" — godz. 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zagubione dni", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi", godz. 15,30, 18, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16,30, 18,30. 20,30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Okoliczności łagodzące" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Saławat wódz Baszkirów", godz. 18, 20

Unia — Ruch przegrywa w Bydgoszczy

W towarzyskim meczu piłkarskim II-ligowy Kolejarz-Brda (Bydgoszcz) pokonał, po łatwej grze, Unię-Ruch (Chorzów) 2:1 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiśnicki z karnego i Nowak; dla pokonanych Cieślik.

Ze sportu

Rejterować z pola walki to nieładnie...

Szczypiornistki „Unii" postąpiły brzydko nie stając w obronie zaszczytnego tytułu mistrza Polski

Tegoroczne mistrzostwa Polski w szczypiorniaku żeńskim miały wiele mankamentów, które były antypropagandą tej gałęzi sportu. Przede wszystkim wybrano niefortunny termin, za co ponosi winę Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka. Jak wiadomo w tym samym czasie Polska walczyła z Rumunią w siatkówce, na które to zawody powołano dwie zawodniczki Unii: Zakrzewską i Kubiakównę. Zawodniczki te nie mogły więc grać w barwach swego klubu na mistrzostwach Polski w Łodzi. Poza tym z drużyny Unii chorują: Skrodzka i Styczyńska, a więc łodziankom brakowało 4 zawodniczek, co na 7-osobowy zespół jest bardzo wiele. Wyżej wymienione powody sprawiły, że zeszłoroczny mistrz Polski Unia w ogóle nie stawiła się do zawodów. Naszym zdaniem Unia postąpiła źle. Bezwzględnie powinna była przystąpić do mistrzostw. Uzyskała by ona być może gorsze wyniki, niż grając w pełnym składzie, postąpiłaby jednak po sportowemu (sportowiec musi umieć wygrywać, ale musi też umieć przegrywać). Opinia sportowa była by całkowicie po stronie Unii. A tymczasem straciła ona sympatie miłośników piłki ręcznej, co może się okazać stratą niepowetowaną.

Spójnia zjechała również bez dwóch doskonałych zawodniczek: Wojewódzkiej i Krawczyk. Dużo mówi się o masowości w sporcie, kierownictwo Unii chwali się zwykle, że ma w bród zawodniczek i to do siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka. Rzeczywistość temu jednak przeczy. Gdy zabraknie Zakrzewskiej, Kubiakówny, czy innej „gwiazdy" już się nie występuje, już się robi z siebie koziołka ofiarnego.

Zespoły grały w czasie mistrzostw bardzo ostro, zwłaszcza podczas decydujących spotkań.

Najlepszymi zawodniczkami turnieju mistrzowskiego były: Karszniak ze Spójni, Binkowska ze Związkowca (obok Głażewskiej) oraz Sołtysik, bramkarka budowlanych z Chorzowa.

Poziom mistrzostw był stosunkowo niski. Należy poświęcić więcej uwagi na wciąganie kobiet do piłki ręcznej. Na Śląsku jest mało drużyn kobiecych, ale ślązaczki czynią stałe postępy.

Unia pokonała „Budowlanych" 21:1, a obecnie okresami „Budowlani" dorównywali Spójni, zbierając oklaski wśród obiektywnej publiczności łódzkiej.

Ze związków sportowych

Koło sportowe Ogniwo Nr 134 dobrze pracuje

Dorocznym zwyczajem w kole sportowym Ogniwo Nr. 134 przy Straży Pożarnej odbył się w dniach od 23 do 30. 6. turniej siatkówki o puchar przechodni Komendanta Straży Pożarnej m. Łodzi płk. Biedroń-Kalinowskiego.

W roku tym w turnieju uczestniczyło 9 drużyn reprezentujących wszystkie strażnice z terenu Łodzi. W wyniku przeprowadzonych rozgrywek I miejsce zajęła drużyna strażnicy Nr 2, zdobywając tym samym puchar. Zeszłoroczny zdobywca pucharu — strażnica Nr 13 zajęła czwarte miejsce.

Jeżeli mamy pisać o kole sportowym przy Straży Pożarnej to należy stwierdzić, że jest to koło przodujące w ZS Ogniwo. Koło liczy 224 członków oraz posiada 8 czynnych sekcji, w tym chyba jedyną wśród kół sportowych sekcję szermierczą liczącą 26 czynnych zawodników.

Udział koła w imprezach masowych jest aktywny, czego dowodem był udział w Biegach Narodowych, w których koło zdobyło I nagrodę Woj. Kom. Kult. Fiz. za największą ilość startujących wśród kół.

Należy także podkreślić pracę zarządu koła, który swym podejściem znajduje zrozumienie wśród swoich członków. Obecnie zarząd koła przeprowadza przygotowania do masowego udziału swych członków w akcji zdawania na oznakę S. P. O. w konkurencji trójboju i pływaniu.

Łącz „wisi"!

WGiD PZPN zawiesił zawodników Łącza (Kolejarz Warszawa) i Bombę (Unia Ruch) z dniem 3 bm. do czasu przeprowadzenia dochodzeń, w związku z usunięciem obu zawodników z boiska na meczu Kolejarz — Unia.

Z dniem 3 bm. zawieszono na okres 1 roku karę 2-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na Pytlika z Górnika — Radlin.

Letni obóz dla kadry naszych piłkarzy bez łodzian

Wydział Sportowy PZPN organizuje letni obóz dla zawodników Kadry Narodowej w Cetniewie, w czasie od dnia 16 do 24 lipca. Na obóz zostali powołani następujący zawodnicy:

Z Gwardii (Kraków) — Jurowicz, Kohut, Mordarski, Gracz.

Ogniwo (Kraków) — Gędłek, Parpan.

Związkowiec (Kraków) — Bożek, Bieniek.

Ogniwo (Tarnów) — Barwiński

Unia (Chorzów) — Suszczyk, Cieślik.

Budowlani (Chorzów) — Janduda, Wieczorek.

Ogniwo (Bytom) — Narloch, Trampisz, Wiśniewski.

Kolejarz (Poznań) — Sobkowiak Słoma, Anioła.

Kolejarz (Warszawa) — Borucz, Brzozowski.

CWKS (Warszawa) — Sąsiadek, Skromny.

W niedzielę zawody żużlowe

Sekcja Motorowa ŁKS „Włókniarz" w niedzielę, tj. 9. 7. 50 r. o godzinie 16 urządza Zawody Żużlowe o Mistrzostwo Ligi Państwowej między Klubami M.S.Z.S. Gwardia (Rzeszów), M.S.Z.S. Gwardia (Bydgoszcz) i Ł.K.S. Włókniarz (Łódź) przy Placu 9-go Maja, dojazd tramwajem Nr. 7.

Przedsprzedaż biletów zaczyna się od dnia 6. 7. 50 r. w sklepie Sportowym ul. Piotrkowska 124 oraz w Zw. Zaw. Włókniarzy, ul. Sienkiewicza Nr. 11.

Zapaśnicy remisują w Bułgarii

SOFIA. Zapaśnicy polscy rozegrali w Bułgarii drugie spotkanie w miejscowości Płovdiv. Polacy, występujący jako reprezentacja Warszawy, zremisowali z reprezentacją Sofii 4:4.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 6 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) Reportaż dla wsi pt. „Nowa Rada Narodowa w Bielawach", 13.30 (Ł) Koncert mandolinistów, 14.00 „Kronika ZSRR", 14.20 (Ł) Koncert solistów, 14.55 Muzyka rosyjska. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) Wiersze Mirosława Ochockiego, 16.30 (Ł) Reportaż dźwiękowy z półkolonii, 16.55 (Ł) Chwila muzyki, 17.00 Muzyka dla najmłodszych słuchaczy, 17.35 „Porozmawiajmy", 17.40 Koncert muzyki ludowej w wyk. zespołów regionalnych, 18.05 „Odpowiedzi fali 49", 18.15 (Ł) „Od naszych korespondentów", 18.25 (Ł) Audycja TPPR — 1) Reportaż ze Zjazdu Łódzkiego TPPR, 2) Muzyka radziecka, 18.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.04 „Fircyk w zalotach" — komedia Fr. Zabłockiego, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 (Ł) Koncert, 21.15 Audycja dla wsi, 21.30 Rezerwa, 22.00 „Mańkut" — opowieść M. Leskowa (4), 22.20 (Ł) „Tenis sportem dla mas", 22.30 (Ł) „Zapraszamy do tańca", 22.50 (Ł) „Co warto przeczytać" — „Karol Marks" Mehringa, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka taneczna.

Nasi korespondenci piszą

Jak chłopcy z Proboszczewic zwyciężyli swych kolegów z Krogulca

Na boisku sportowym „Boruty" w Zgierzu rozegrany został zaległy mecz piłki nożnej z cyklu rozgrywek o „Puchar Polski" między drużynami L. Z. S. Proboszczewice (mistrz gminy Lućmierz), a L. Z. S. Krogulec (mistrz gminy Bružyca).

Mecz po ciekawej i emocjonującej grze zakończył się zwycięstwem drużyny Proboszczewic w stosunku 5:2 (1:0).

Gra stała na dobrym poziomie i zaznaczyć trzeba, że sędzia z „Boruty" Ob. Pelikant zawody prowadził b. dobrze. Drużyna Proboszczewic okazała się lepiej wyszkoloną technicznie i można było zaobserwować w niej harmonijną współpracę między pomocą a atakiem.

Do przerwy gra była raczej wyrównana.

Trzeba zwrócić uwagę że w drużynie Proboszczewic grali zawodnicy w wieku od 15 do 18 lat, a drużyna z Krogulca składała się z zawodników starszych i przewyższających wzrostem graczy Proboszczewic.

Bramki dla Proboszczewic zdobyli Misiakiewicz, Walczak, Gadulski po jednej oraz Cheliński dwie.

Drużyna Proboszczewic poza odpowiednim boiskiem i sprzętem sportowym odczuwa dotkliwie brak trenera. Na treningu chłopcy grają wg swoich metod.

Apelujemy do Ł. O. Z. P. N., aby *zainteresował się naszą drużyną i przysłał nam chociażby raz w tygodniu jakiegoś trenera.*

Korespondent „Głosu"
Zygmunt Sencerek
Proboszczewice k. Zgierza

Tabela II ligi —

Grupa zachodnia

Drużyna	Mecze	Punkty	Bramki
Gwardia (Szczecin)	9	13:5	27:15
Stal (Sosnowiec)	9	13:5	26:16
Kolejarz (Toruń)	9	12:6	14:10
Budowlani (Gdańsk)	9	12:6	19:16
Kolejarz (Bydgoszcz)	9	10:8	24:18
Związkow. (Radom)	9	8:10	13:17
Bzura (Chodaków)	9	7:11	16:20
Widzew (Łódź)	9	6:12	15:23
Kolejarz (Ostrów)	9	5:13	9:16
Budowlani (Świdn.)	9	4:14	10:22

Grupa wschodnia

Drużyna	Mecze	Punkty	Bramki
Ogniwo (Bytom)	9	13:5	21:10
Ogniwo (Tarnów)	9	12:6	19:8
Stal (Katowice)	9	12:6	29:13
Ogniwo (Częstoch.)	9	11:7	16:12
Związk. (Chełmek)	9	11:7	20:16
Stal (Lipiny)	9	8:10	20:18
Kolejarz (Przemyśl)	9	8:10	12:14
Związk. (Przemyśl)	9	7:11	14:24
Włókn. (Częstoch.)	9	5:13	11:29
Lublinianka	9	3:15	9:27

* * *

Kącik szachisty

red. Furs — Wróblewski

W turnieju międzynarodowym pamięci D. Przepiórki, rozgrywanym w Szczawnie Zdroju w dniu 4 bm. rozgrywane były partie przerwane.

W dalszym ciągu prowadzi Keres (ZSRR) z 9 i pół punktami, mimo porażki jakiej doznał od naszego zawodnika Pytlakowskiego. Na drugim miejscu znajduje się Barcza (Węgry) 9 p., następnie Szabo (Węgry) 8 i pół p., Tajmanow (ZSRR) 8 p., Bondarewski (ZSRR) i Kottnauer (Czech.) po 7 i pół p. Zamyka tablicę Gawlikowski (Polska) 2 p.

W Łodzi zakończył się turniej o mistrzostwo juniorów. Pierwsze i drugie miejsce uzyskali: Panasewicz i Szymański po 4 p., III — Erenfeucht 3 i pół p., IV — Witkowski.

Zarząd ŁOZSz ukonstytuował się 27. 6. jak następuje: Prezes — Piechota, I wiceprezes finansowy — dyr. Sznyk, II wiceprezes sportowy — Karnkowski. III wiceprezes szkoleniowy — Pawłowski, sekretarz — Wróblewski, skarbnik — Walczak, kapitan sportowy — Damański, instruktarz — mistrz Makarczyk, wydział gier — Łoboziński, Uzarski, Siciński, bez mandatu — Zieliński (Stal).

W Nowym Złotnie też kopią piłkę...

W niedzielę, dnia 2 bm. został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy drużynami Z.M.P. Koła Terenowego w Nowym Złotnie oraz Koła przy Zakładach im. Józefa Stalina.

Mecz ten odbył się na boisku własnym Z. M. P. w Nowym Złotnie. Przebieg gry był bardzo ciekawy. — Młodzi sportowcy wykazali się dobrą kondycją i techniką. Wynik końcowy meczu 3:2 na korzyść Złotna. Do połowy 2:1.

W niedzielę walczą lekkoatleci Związkowca

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadionie K. S. „Związkowiec" w Piotrkowie Tryb. odbędą się II-gie mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" okręgu łódzkiego.

W roku ubiegłym zawody odbyły się w Sieradzu i zwycięstwo zarówno w konkurencji seniorów, jak juniorów odnieśli lekkoatleci K. S. „Związkowca — Zrywu" Łodzi.

„Młodzi marynarze"

Nowy film radziecki

Związek Radziecki jest wielkim mocarstwem morskim. Jego brzegi oblewa 14 mórz. Ma dostęp do trzech oceanów. Długość jego granic morskich przewyższa długość równika, wynosi bowiem 47 tys. km.

Władza radziecka otacza troskliwą opieką swą flotę morską i szkolenie kadr młodych marynarzy. Wyborowe kadry morskie kształcą się w szkołach kadetów morskich im. Admirała Nachimowa, wspaniałego, bohaterskiego obrońcy Sewastopola z czasów wojny krymskiej, wzoru żołnierza i obywatela-patrioty.

Fragment z życia jednej z takich szkół ukazuje film zrealizowany według scenariusza Aleksandra Popowa przez reżysera Nikołaja Liebiediewa.

Do szkoły ma przybyć nowy uczeń Sergiusz Stolicyn. O pozyskanie go do swych szeregów zabiega V rota tej szkoły.

Jeden z uczniów roty, Borys Ławrow, pisze do Stolicyna list, w którym wzywa go, aby przybył do ich szkoły. Uczniowie dowiedzieli się bowiem z gazet, że mały Stolicyn jest bohaterem, odznaczonym orderem im. Nachimowa za męstwo wykazane w czasie wojny. Stolicyn, jako chłopiec okrętowy, z narażeniem życia, uratował w czasie bitwy flagę okrętową.

Stolicyn jest sierotą. Dowództwo floty postanawia kształcić dalej bohaterskiego chłopca i kieruje go właśnie do tej szkoły, której uczniowie chcieliby tak bardzo zostać jego kolegami. Jednak gdy Stolicyn przybył do V roty rozczarował nowych kolegów. Bowiem wbrew ich romantycznym przypuszczeniom okazał się skromnym, cichym chłopcem, niczym pozornie nie wyróżniającym się od innych. Ale w ciągu zajęć szkolnych ujawniły się zalety jego charakteru.

Kadeci otrzymali jako statek ćwiczebny kontrtorpedowiec „Admirał Nachimow", którego pierwszym dowódcą był swego czasu ojciec Borysa Ławrowa. V rota pełni nocną służbę na okręcie. Na warcie stoi Sergiusz Stolicyn. Borys Ławrow wbrew zakazowi przedostaje się na mostek kapitański, na którym w czasie wojny poległ jego ojciec. Odnajduje dziennik okrętowy i odczytuje ostatnie rozkazy swego ojca. Przez nieuwagę potrąca dziennikiem o instalacje alarmowe. W czasie dochodzenia kto spowodował alarm, Borys Ławrow milczy. Podejrzenie pada na Stolicyna. Stolicyn wie, kto spowodował alarm. Nie zdradza jednak kolegi. Wierzy bowiem, że ten znajdzie w sobie tyle męstwa, aby przyznać się do winy. Zna również prawdziwego winowajcę wychowawca V roty, kpt. Lewaszow. On również chce, aby Ławrow sam powiedział prawdę i uwolnił w ten sposób kolegę od ciążącego na nim podejrzenia.

Szkolny Komsomoł zwołuje zebranie, na którym ma być rozpatrzona sprawa przyjęcia do organizacji Sergiusza Stolicyna. Stolicyn nie może być przyjęty, ponieważ ciąży na nim podejrzenie. W sercu Ławrowa dokonuje się przełom. Zrozumiał obowiązek komsomolca i szczerze wyjaśnia okoliczności, w jakich spowodował alarm na okręcie. Od tej chwili Ławrow i Stolicyn stają się wiernymi przyjaciółmi.

Film, posługując się środkami dramatycznej ekspresji, **pokazuje życie radzieckiej szkoły morskiej oraz odsłania przed nami metody radzieckiego systemu wychowawczego.**

Wychowawca radziecki (w filmie kpt. Lewaszow) nie traktuje zespołu szkolnego jako jakiejś jednolitej masy, lecz wczuwa się w osobowość każdego z uczniów, stara się zrozumieć pobudki jego zachowania i dopiero po ich dokładnym zbadaniu i zrozumieniu rozpatruje poszczególne wypadki. Szkoła radziecka kształci świadomość jednostek, uczy, że najszlachetniejszym obowiązkiem człowieka jest walka o prawdę w sobie i wokół siebie, rozwija poczucie obowiązku społecznego.

Ten piękny film o młodych, radzieckich marynarzach powinni, oprócz dzieci, zobaczyć wszyscy rodzice, nauczyciele, wychowawcy młodzieży, wszyscy ci, którzy pracują z młodzieżą i dla młodzieży. **Jest on bowiem lekcją radzieckiej pedagogiki, tym bardziej interesującą, że jest to film o wielkich walorach dramatycznych i artystycznych. W filmie obok gromadki dzieci, doskonałych wykonawców ról młodych kadetów i pionierów, występuje kilku aktorów starszego pokolenia, a wśród nich na szczególną uwagę zasługuje gra Nikołaja Czerkasowa (kpt. Lewaszow), którego pamiętamy z takich filmów, jak np. „Człowiek z karabinem", „Piotr Wielki", „Iwan Groźny", „Wiosna".**

L. Rybach

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19524